

## Czy grozi nam nowe średniowiecze?

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Fakt, że olbrzymia większość ludności akceptuje i jest zmuszona do akceptowania tego społeczeństwa, nie czyni go mniej irracjonalnym i mniej godnym potępienia.*

Herbert Marcuse

Prof. R.Rorty, jeden z najważniejszych filozofów II połowy XX wieku, zauważył, że "...narody, Kościoły czy ruchy społeczne świecą blaskiem przykładów historycznych nie dlatego, że odbijają promienie emitowane z jakiegoś wyższego źródła, ale w efekcie przeciwstawienia — porównania z innymi, gorszymi wspólnotami". Tak było, tak jest i chyba tak będzie zawsze. Bo wynika to z natury ludzkiej. Dlatego też człowiek chce się podeprzeć (dla uwiarygodnienia) mitem, irracjonalną dyktetyką, klechdą, legendą. Formą wsparcia tych tendencji, o których mówi cytowany amerykański filozof (absolutnie anty-realną i przeczącą rozumowemu pojmowaniu świata), są wszystkie systemy wierzeń religijnych — na dodatek sprzężone z nacjonalizmem, ksenofobią rasową bądź jakąkolwiek postacią tego, co nazywamy *kulturkampfem*, stanowiąc jednocześnie potężną broń i wsparcie dla wszelkich sił ciemnych, obskurantkich, zacofanych i zabobonnych.

Mit w sensie przedmiotowym to opowiadanie udramatyzowane, często symboliczne, wyrażające ludzkie doświadczenie świata jako rzeczywistość sakralną. Objawia modele wszelkich obrzędów i ludzkiej działalności w których doznaje się religijnego (lub quasi-religijnego) doświadczenia świata. Mit od XIX wieku, w którym pojawia się ewolucjonizm, scjentyzm, rozwój nauki i techniki — postrzegany zostaje jako coś przed-naukowego, nienowoczesny sposób myślenia, przed modernistyczną i zacofaną formę odbioru (oraz jej opisu) rzeczywistości. We współczesnym religioznawstwie — gdyż to pojęcie immanentne tej dziedzinie wiedzy — dominuje nurt rewaloryzacji mitu. Przyczyniły się do tego zapewne w dużej mierze badania K.G.Junga i jego szkoły, wykazujące na zakorzenienie mitu jako postawy w najgłębszych pokładach psychiki ludzkiej. Także postęp w naukach antropologicznych pozwolił na zmianę stosunku do mitu jako określonej kategorii.

Jak zauważa jeden z największych teologów katolickich XX wieku K.Rahner pojęcie mitu nierozzerwalnie jest związane z językiem religijnym i ze zrozumieniem egzystencji człowieka.

Mit stałego postępu, rozwoju linearnego, modernizacji i związanej z tym wyższej świadomości człowieka, jego humanizacją i permanentnym ucłowieczaniem jego postępowania jest integralną częścią kultury Zachodu i sposobu myślenia obywateli tej cywilizacji, poczynając od Oświecenia. Niezwykle szlachetna i twórcza to koncepcja.

Czy możliwy jest jednak regres cywilizacyjny, kulturowy, cofnięcie się całej cywilizacji o kilka wieków wstecz; zarówno technologicznie jak i kulturowo, w wymiarze humanistycznym, ogólnoludzkim? Regres to także „zapomnienie” o określonych pryncypiach, zasadach, powrót do czasów barbarzyństwa, zdziczenia, brutalności. To nawrót do epok dehumanizacji, powszechnego (i uświadomionego) sadyzmu, krwawych wojen i okrutnych praw: tortury, okrutne kary z karą śmiercią w męczarniach włącznie, bezwzględność w relacjach interpersonalnych. Bo jak mówi C.Levi-Strauss „...Barbarzyńca to przede wszystkim człowiek, który wierzy w barbarzyństwo”.

Czy scenariusz taki nie jest możliwy dziś (lub w przewidywanej przyszłości) bo w humanizowaniu siebie (i świata), w urzeczywistnianiu praw człowieka, my Euro-Amerykanie (czyli my „biali ludzie”) żeśmy już zaszli tak daleko? Bo owe pryncypialne wartości stanowią poniekąd nasze jestestwo ?

*"Niepokoi mnie świat oparty na szybkości i skuteczności. Kuchnia złożona z mrożonek jest dla mnie symbolem nieludzkiego i samotnego świata"* — ta przestroga znakomitego reżysera włoskiego F.Felliniego jest tylko niewielkim wycinkiem obaw i zaniepokojenia trapiących część (trzeba przyznać, że zdecydowanie mniejszą) populacji na Zachodzie. Bo gdy na dodatek do tej szybkości i skuteczności o których mówi Fellini, zagłębimy się w meandry Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (ONZ, 1948) i porównamy to z realną rzeczywistością to czasami ciarki mogą przejść człowiekowi po grzbiecie.

Art. 5 Deklaracji mówi: *"Nie wolno nikogo torturować ani karać lub traktować w sposób okrutny, nieludzki lub poniżający"*. Wiemy doskonale jak ma się sytuacja w tej materii i to nie tylko w krajach uznanych powszechnie za nie-cywilizowane.

O artykułach od 22 do 26 (czyli tzw. społecznych) nie warto nawet wspominać biorąc pod uwagę podstawowe prawa socjalne, bezpieczeństwo socjalne, dostęp do edukacji, wypoczynku, Racjonalista.pl

ubezpieczeń etc.

Niemiecka intelektualistka i wybitna publicystka, Marion hr. Doenhoff, będąc już redaktorem naczelnym i zarazem wydawcą opiniotwórczego DIE ZEIT powiedzieć miała, iż *"Homo oeconomicus ma właściwie tylko jeden cel: z bezlitosną precyzją i kierując się niezawodnym rozsądkiem dążyć do osiągnięcia jak największych korzyści"*. Wyraziła tym samym krytyczny pogląd wobec postępującej materializacji i konsumeryzmu zżerającego kulturę Zachodu, kulturę wolności, demokracji, obywatelskości. Kulturę, która dać miała światu Oświecenie, uwalniające człowieka od niewoli religii i wszelkiego irracjonalizmu (a przynajmniej było tego próbą, próbą nieustającą). Natomiast współcześnie celem stają się dobra same w sobie; dobra doczesne, materialne „gadżety” cywilizacji tworzone najczęściej przez reklamę i odpowiedni PR. Prawdziwa kultura i najszerzej pojęta „duchowość” (lecz nie ta teistyczna, religiancka, klerykalna ale oświeceniowa idea traktująca człowieka zgodnie z protagorasową *"miarą wszechrzeczy"*) będące źródłem wspomnianych wolności, swobód obywatelskich — z których słynął Zachód i skąd wywodzone są wszelkie jego cywilizacyjne przewagi - oraz ostoją demokracji więdną, kurczy się, szarżeje. Widać to wyraźnie obserwując zachowania poszczególnych polityków (ale nie tylko) zachodniego *orbis terrarum*: najlepiej obrazować mogą to co się nie tylko w tej dziedzinie życia dzieje (ów problem dotyczyć poczyna wszystkich aspektów naszego życia) słowa byłego prominentnego polityka polskiego, H.Goryszewskiego stwierdzające, że *".....Nie ważne czy w Polsce będzie kapitalizm, wolność słowa, czy w Polsce będzie dobrobyt. Najważniejsze, żeby Polska była katolicka"*. W miejsce — katolicka — można wstawić każde, potrzebne w danym kontekście, słowo.

Znakomity amerykański ekonomista i historyk L.Thurow w wywiadzie udzielonym J.Żakowskiemu („Gazeta Wyborcza” z dn. 27-28.09.1997) stwierdził na pytanie, czy będziemy patrzyli spokojnie jak nasz świat marnieje (w kontekście ewentualnej degrengolady na podobieństwo Rzymu), iż czynić to będziemy *".....bardzo spokojnie. W imię czego mielibyśmy się niepokoić. Przecież za naszego życia ten świat całkiem nie zmarnieje, a nie ma żadnej wielkiej idei, w imię której moglibyśmy być skłonni do zbiorowych wyrzeczeń. Minął czas wielkich wizji. W kulturze Zachodu zwyciężył egoistyczny pragmatyzm sprawiający, że zdecydowana większość ludzi chce po prostu jak najlepiej dla siebie. Z naszych wielkich marzeń zostało jedno — mieć jak najwięcej rzeczy i świętego spokoju"*. Dalej profesor bostońskiego MIT snuje rozważania nad analogiami między współczesną cywilizacją Zachodu, a staczającym się powolnie w otchłań „wieków ciemnych” Rzymem; uważa, iż nie było np. żadnych *"technicznych powodów, dla których średniowieczna Europa w ciągu 600 lat straciła 90 % poziomu życia starożytnego Rzymu"*. Przyczynę tego upatruje Thurow w diametralnie zmienionej *"społecznie uznawanej skali wartości"*. Ludzie — i wtedy i dziś — nie zauważają niczego groźnego w systematycznym obniżaniu jakości (nie poziomu technologicznego — bo to dwie różne kategorie) życia. Po prostu przestaliśmy (jego zdaniem), inwestować, zbiorowo i indywidualnie, w przyszłość. Czyli raz jeszcze — brak idei mogącej porwać ludzi.

To niezwykle istotny sąd dla naszych rozważań. Brak wizji, idei, myślenia przyszłościowego (ale w kategoriach gatunkowych, wspólnotowych, globalnych). Ukazuje ta wypowiedź mechanizm degradacji, jaką przeszły już w historii różne imperia, różne kultury, różne cywilizacje: starożytna Persja, Rzym, Bizancjum czy islamski kalifat (do upadku abbasydzkiego Bagdadu — 1258) są tu najlepszymi przykładami.

Na kanwie prorokowanych tu procesów i ich skutków, można dodać jeszcze jeden aspekt poruszanego problemu: rewitalizacja różnego rodzaju irracjonalizmów (popularność horoskopów, astrologii, tarotów, chiromancji, kabał, przepowiedni, wróżb, hipnozy, niekonwencjonalnej medycyny etc.), z odrodzeniem charyzmatycznych denominacji religijnych wszelkiej proweniencji włącznie. Nie chodzi tu o katolicyzm i inne tradycyjne religie chrześcijańskie, które więdną i notują w kulturze euro-amerykańskiej spadek popularności i wpływów, ale o ewangelikalne i pentekostalne wierzenia religijne i quasi-religijne. Podobieństwo w tej materii do sytuacji z przełomu er i pierwszych wieków czasów nowożytnych, związanych z degrengoladą cesarskiego Rzymu są znamienne. Świadczy to także o odradzaniu się tendencji do irracjonalizmu, który zazwyczaj niesie ze sobą zwątpienie w człowieka jako sprawczą i pozytywnie postrzeganą jednostkę, sceptycyzm teoriopoznawczy i negację osiągnięć nauki.

Pytanie stanowiące niniejszy tytuł nie musi się wcale spełnić. Nic tu nie jest zadekretowane, nic nie jest postanowione i „objawione” przez jakiś niebiański (a tym bardziej — ziemski) autorytet. To tylko retoryczne dywagacje i stawiane ukradkiem dylematy na podstawie pewnych symptomów trawiących współcześnie naszą euro-atlantyczną cywilizację. Ale perspektywa jest niezwykle daleka, przekraczająca wyobraźnię dzisiejszego *publicum*, medialnego show i .... poważnych dysput publicznych. To m.in. ten brak idei, wyobraźni, zainteresowanie li tylko terażniejszością

i infantylicyzacja dyskursu publicznego (oraz równoczesna — jego karnawalizacja: m.in. pisali o tym N.Postman, *Zabawić się na śmierć* czy B.R.Barber, *Skonsumowani*) powodują takie właśnie, a nie inne, obawy o losy naszej cywilizacji.

**Radosław S. Czarnecki**

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-11-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7577) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7577>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)